

SZLACHCIC CHODĄCZKOWY.



Druk. E. Nicz i S-ka, Nowy-Świat Nr. 70

WALERY ŁOZIŃSKI.



SZACHCIC CHODACZKOWY

POWIEŚĆ.

CZĘŚĆ I.

WARSZAWA
NAKŁADEM „ZIARNA“

1909.

I.

Zaścianek Zawichrzyński.

Przeświadczenie to z każdym dniem powszechniejsze, że im dalej świat zapędza się w lata, im układniejsza na pozór przybiera obyczaj, tem jawniej zaciera się w nim wszelka barwa oryginalności, tem mniej w jego społeczeństwie osobliwych przechowuje się rysów.

.I rzeczywiście! uludny polor cywilizacji, a z nim tak zwana przyzwoitość towarzyska, nabyte dro-

gim okupem, bo poświęceniem najwspanialszych cnót i zalet praszczu-
rzych obyczajów, tłumią staran-
nie wszelki jaskrawszy w życiu ko-
loryt, nadają coraz widoczniej ca-
łemu społeczeństwu naszemu jedną,
jednolitą powierzchowność.

Dziś całe zewnętrzne życie nasze
w stałe ujęto prawidła, na każdy
jawny uczynek żelazne wtłoczono
okowy, każdemu krokowi niezmien-
ne wytknięto koleje, każdemu słów-
ku głośnemu z góry już nieodzow-
ne oznaczono brzmienie. Świat dzi-
siejszy żąda, abyśmy wszyscy, zaw-
sze i wszędzie jeden i ten sam nie-
dzielny przybierali wyraz twarzy,
w każdej porze w jednym i tem
samem objawiali się usposobieniu,
abyśmy wszyscy na jedną nutę płá-
kali, na jedną nutę się śmiali, we-
dług jednych wzorów układali na-
sze ruchy, według jednych prawi-
deł stawiali nasze kroki, w jeden i